

Jan Kochel
Wydział Teologiczny, Uniwersytet Opolski

Pedagogika i duchowość starszego wieku

Pedagogy and Spirituality of Elderly Age

Abstract

The article is an attempt to organically grasp gerontological pedagogy and spirituality - upbringing in the perspective of old age. Pedagogy of the last part of human life is one of the youngest disciplines of general pedagogy. We are currently witnessing its dynamic growth connected with global demographic changes, the development of medicine and constant extension of life-span, a result of which is the positive perception of the issue of old age and an urgent need for professional medical care but also appropriate organic gerontology. This is because what determines the value of life is not one's age but rather whether it was well lived and developed wisely and beautifully. What is crucial is the final result (aim/end) of a complex process of teaching and upbringing of a human being. The declaration of Christian upbringing sees a man not only in the social-cultural but also in the transcendent perspective (Declaration on Christian Education 1). The text points out the ancient and biblical sources of pedagogy and spirituality of "the autumn of life", targets and tasks of this type of education, especially in the perspective of the final destination and present gerontological propositions.

Keywords: gerontology, upbringing in the perspective of old age, university of the third age.

Abstrakt

Artykuł jest próbą organicznego ujęcia pedagogiki i duchowości gerontologicznej - wychowania w perspektywie starości. Pedagogika ostatniego okresu życia ludzkiego jest jedną z najmłodszych dyscyplin pedagogiki ogólnej. Współcześnie obserwuje się jej dynamiczny rozwój, związany z globalnymi zmianami demograficznymi, postępem medycyny oraz stale wydłużającym się wiekiem życia, stąd też wzrasta pozytywne postrzeganie problemu starości i pilna potrzeba nie tylko fachowej opieki lekarskiej, ale również

właściwej organicznej edukacji gerontologicznej. O wartości życia nie decyduje bowiem liczba lat, ale to, czy było ono dobrze przeżyte oraz mądre i pięknie rozwijane. Istotny jest końcowy efekt (cel/kres) złożonego procesu nauczania i wychowania człowieka. Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim widzi go nie tylko w perspektywie społeczno-kulturowej, lecz również w perspektywie transcendentnej (DWCH 1). Tekst wskazuje na antyczne i biblijne źródła pedagogiki i duchowości „w jesieni wieku”, cele i zadania tego typu edukacji, zwłaszcza w perspektywie celu ostatecznego oraz współczesne propozycje gerontologiczne.

Słowa kluczowe: gerontologia, wychowanie w perspektywie starości, uniwersytety trzeciego wieku.

Pedagogika współczesna kształtowała się na przestrzeni wieków, czerpiąc wiedzę z kultury antycznej oraz różnych nurtów społeczno-kulturowych, w tym z tradycji chrześcijańskiej. Recepcja terminu *paideia* wyraźnie wskazuje na kulturę hellenistyczną, która znalazła swoje odzwierciedlenie (ciągłość) we wczesnochrześcijańskiej tradycji i literaturze. Etymologicznie *paideia* odnosi się do wychowywania dzieci (gr. *país* – „dziecko, chłopiec”; *ágo* – „prowadzić kogoś/coś”), stąd też obok pedagogiki jako działu dotyczącego wychowania dzieci, wyróżnia się ponadto *hebagogikę* (gr. *hébé* – „młodość, dojrzałość płciowa”) jako dział o wychowaniu młodzieży oraz *andragogikę* (gr. *anér, andros* – „mężczyzna, człowiek”) obejmującą edukację dorosłych wraz z gerontologią (gr. *géron, gerontos* – „starzec”) skierowaną do ludzi w podeszłym wieku (por. Kunowski, 1993, 27n). Pedagogika obejmuje więc wszechstronny rozwój człowieka od dzieciństwa i młodości po dojrzałość i starość. Pedagogika ostatniego okresu życia ludzkiego jest jedną z najmłodszych dyscyplin pedagogiki ogólnej¹. Współcześnie obserwuje się jej dynamiczny rozwój związany ze zmianami demograficznymi, ogromnym postępem medycyny oraz stale wydłużającym się wiekiem życia, zwłaszcza w krajach bogatych i rozwijających się. Stąd też wzrasta pozytywne postrzeganie problemu starości i pilna potrzeba nie tylko fachowej opieki lekarskiej, ale również właściwej organicznej edukacji gerontologicznej. Istotne jest wsparcie ze strony pedagogiki społecznej (por. Chabior, 2000; Szarota, 2004; Niezabitow-

¹ Terminu „geragogika” (lub „gerontologia”) – jako nauczania i wychowania ludzi starzejących się i starych – użył po raz pierwszy w 1956 r. niemiecki gerontolog Hans Mieskes. Obecnie używa się zamiennie (w większości przypadków) terminów: *geragogika, pedagogika starości, gerontologia pedagogiczna, gerontologia edukacyjna, pedagogika gerontologiczna, wychowanie w perspektywie starości*; por. H. Mieskes, *Geragogik-Paedagogik des Alters und des alten Menschen*, „Paedagogische Rundschau” 2(1970), s. 90–101; tenże, *Geragogik-ihir Begriff und ihre Aufgaben innerhalb der Gerontologie*, „Actuelle Gerontologie” 5(1971), s. 279–283; T. Aleksander, *Andragogika*, w: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, Warszawa 2003, s. 124n.

ski, 2007; Halicka-Halicki, 2000; 2017) i psychologii starzenia się (por. Harwas-Napierała, Trempała, 2000; Oleś, 2012; Stuart-Hamilton, 2016). O wartości życia człowieka nie decyduje liczba lat, ale to, czy było ono dobrze przeżyte oraz mądre i pięknie rozwijane. Z punktu widzenia pedagogiki katolickiej istotny jest cel/kres złożonego procesu dydaktycznego. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* widzi go zarówno w perspektywie społeczno-kulturowej, jak i transcendentnej (eschatologicznej), stąd przekonanie, że „prawdziwe wychowanie dąży do kształcenia osoby ludzkiej, mając na uwadze jej cel ostateczny i jednocześnie dobro społeczeństw, których członkiem jest człowiek i w których obowiązkach będzie on uczestniczył, gdy dorośnie” (DWCH 1). Przyjrzyjmy się zatem antycznym i biblijnym źródłom pedagogiki i duchowości „w jesieni wieku”, celom i zadaniom tego typu edukacji, zwłaszcza w perspektywie celu ostatecznego oraz współczesnym propozycjom gerontologicznym.

1. Podstawy antyczne i biblijne gerontologii

Refleksja nad kształceniem i wychowywaniem osób dorosłych pojawiła się już w starożytności, głównie u filozofów greckich Platona i Arystotelesa². W kulturze helleńskiej starość postrzegana była raczej negatywnie. Pozytywnym wyjątkiem była Sparta, gdzie ludzi starszych nie tylko szanowano, ale też powierzano im wysokie urzędy państwowe (np. rada starców – *geruzja*). „W całej historii Grecji począwszy od najdawniejszych czasów, do jakich zdołaliśmy się cofnąć, od spowitych mrokiem epok, w których zaczynała powstawać mitologia, starość była zawsze uważana za przekleństwo” (por. Minois, 1995, 53–87; Bois, 1996). Starożytni Grecy obawiali się starości i niedołężności. Pierwszorzędnym wzorców osobowych dostarczali im bohaterowie *Iliady* i *Odysei* Homera, gdzie ideałem miał być człowiek przede wszystkim wspaniale rozwinięty fizycznie, wysportowany, piękny, odważny i waleczny (np. Achilles). Ideał doskonałego mężczyzny łączący wytworność obyczajów z męstwem na polu walki określały greckie terminy *aretē* – „dzielność, cnota” oraz *kalokagathia* – „piękno i dobro”. Celem greckiej *paidei* był wszechstronnie wychowany człowiek odznaczający się najwyższą doskonałością fizyczną i duchową (por. Lipiec, 1988; Turasiewicz, 1980).

² Myśl antyczna na temat starości kontynuowali m.in. Demetrios z Falerontu w traktacie *O starości*, gdzie pisał o czci dla rodziców (por. *Vitae philosophorum*, V 82) oraz Cynceron i Plutarch, którzy poświęcili starości osobne pisma (por. Cynceron, *De senectute*, w: *Pochwała starości*, tłum. Z. Cierniakowa, A. Twardecki; wstęp M. Szymański, Warszawa 1996, s. 27–99; Plutarchus, *An seni respublica gerenda sit*, w: *tamże*, s. 101–157); por. A.Z. Zmorzanka, *Platon o starości i ludziach starych*, „Vox Patrum” 56(2011) 31, s. 73–104; R. Majeran, *Arystoteles o starości*, „Vox Patrum” 56 (2011) 31, s. 105–118; T. Ożóg, *Cyncerona apologia starości*, w: R. Konieczna-Woźniak, *Dorość wobec starości. Oczekiwania - radość - dylematy*, Poznań 2008, s. 165–174.

Platon postrzegał starość w dwóch aspektach: biologicznym i psychologiczno-moralnym. Zwracał uwagę m.in. na zmniejszającą się aktywność fizyczną i seksualną, zanikającą zdolność do prokreacji, zmianę barwy i skali głosu, a także zmiany charakterologiczne oraz na pojawiające się (i pogłębiające) kłopoty z pamięcią. Zmiany te dobrze ilustruje wypowiedź pochodząca z przypisywanego Platonowi *Aksjochosa*:

„Następnie skrada się chyłkiem starość, na którą zwała się razem wszystko to, co z istoty stanowi o zgrzybiałości i bezsilności. Gdyby komuś nie tak pilno, jakby należało było, zakończyć życie, wówczas natura – jako drobny lichwiarz – upomina się i odbiera jako zastaw jednemu wzrok, drugiemu słuch, często zaś jedno i drugie. A gdy się ktoś upiera nadal, wówczas dotyka paraliżem, okalecza, powoduje zwichnięcia kończyn. Inni dochodzą do późnej starości i umysłowo jako starcy dziecinnieją powtórnie” (por. Ps-Plato, *Axiochus* 367b-c).

Ateńczyk przekonuje, że starość wynika z natury ludzkiej, co wyraża stwierdzeniem „natura upomina się”. Nie oceniał zatem procesu starzenia się i starości negatywnie, wręcz przeciwnie: widział w niej stan, do którego zmierza cała natura – to zaś, co zgodne jest z naturą, nie może być złe. O ile według Platona człowiek nie ma wpływu na biologiczną stronę starości, o tyle może wpływać na jakość przeżywania tego okresu życia. Jedna z postaci występujących w jego dialogach – *Hippiasz* – wbrew częstym w tamtych czasach opiniom stwierdził, że do tego etapu pragnąłby dojść każdy Grek:

„Zawsze i dla każdego, i wszędzie, najpiękniejszą rzeczą jest zrobić majątek, mieć zdrowie i sławę u Hellenów, dożyć starości, rodziców zmarłych pięknie pochować, a własne dzieci, żeby człowieka pięknie i wspaniale pochowały” (por. *Hippias maior* 291d).

Ateńczyk daje wiele przykładów potwierdzających zainteresowanie problemem starości i podkreślających egzystencjalny wymiar życia ludzi starych, np. *Kefalos* w rozmowie z *Sokratesem* mówi, że w czasie spotkań starcy ciągle narzekają: jednym doskwiera (spowodowany słabością ciała) brak uciech cielesnych – zwłaszcza tych spod znaku *Dionizosa*, *Afrodyty* i *Erosa* (ten ostatni bóg – jak pisze w innym dialogu *Filozof* – szczególnie nie lubi starości). Dla drugich przykre jest złe traktowanie przez rodzinę:

„Wiec jak się zjeździemy [mówi *Kefalos* – A. Z.], to najwięcej nas jest takich, co to narzekają, tęsknią za uciechami młodości i przypominają sobie, jak to tam było z dziewczętami i przy kieliszku, i przy stole, i inne takie rzeczy koło tego, i dopiero teraz źli; jakby wielkie rzeczy potracili i jakby wtedy żyli dobrze, a teraz to w ogóle nie było życia. Inni się jeszcze i na to skarżą, jak to nieraz w domu starymi pomiatają – więc potem chórem zaczynają lamentować na swoją starość, ile to im ona nieszczęść przynosi” (por. *Respublica* I 329a-b).

Myśl platońska utrwalona w dialogach prowadzi do przekonania, iż to jak będziemy żyli w starości, stanowi nie tylko problem psychologiczny, ale także etyczno-moralny. Spokojna starość jest bowiem uwieńczeniem dobrego życia zgodnego z prawem ustanowionym przez bogów i ludzi, tj. zgodnego z zasadami sprawiedliwości i słuszności. Na tę zależność Platon zwraca uwagę również w *Prawach*, gdzie powiada, że człowieka, który w całym swoim życiu umyślnie kłamał, tracąc stopniowo zaufanie innych ludzi, czeka samotna starość, ponieważ: „Z biegiem czasu poznają się na nich ludzie i ciężki zawsze okres starości przeżywać będą w zupełnym osamotnieniu i do końca swoich dni osierocone wieść będą życie, choćby żyli ich przyjaciele i ich dzieci” (por. *Respublica* I 329a-b).

Arystoteles – drugi z wielkich filozofów antyku – zapatrywał się na starość w sposób zasadniczo różny od swojego mistrza – Platona. Najbardziej znany tekst Arystotelesa poświęcony starości – utrwalony w II księdze *Retoryki*: 1389b 13 – 1390a 23 – przedstawia pesymistyczny obraz ludzi starych:

„(...) Ludzie starsi niczego nie śmieją już twierdzić z uporem i we wszystkich swych wypowiedziach są więcej ostrożni, niż trzeba. Mówią więc: «sądzę», nigdy zaś – «wiem». W przypadkach wątpliwych dodają: «być może», «możliwe, że» – o wszystkim mówią w ten sposób, nigdy zaś z całą pewnością. Są nieżyczliwi, zła wola przejawia się bowiem w dostrzeganiu we wszystkim gorszych stron. Ponadto ze względu na swą nieufność są podejrzliwi. Nieufność tę zawdzięczają doświadczeniu życiowemu. Niezdolni są więc z tej racji ani do namiętnej miłości, ani do nienawiści, lecz zgodnie z zaleceniem Biasa kochają, jakby mieli zamiar nienawidzić i nienawidzą, jakby mieli kochać. Są małoduszni, bo upokorzyło ich życie. Nie pragną więc niczego wielkiego ani nadzwyczajnego, lecz tylko rzeczy niezbędnych do życia. Są poza tym skąpi, bo pieniądze są jedną z rzeczy koniecznych do życia, a poza tym z własnego doświadczenia wiedzą, jak ciężko je zdobyć i jak łatwo stracić. Są trwożliwi i wszystkiego już naprzód się boją: ich usposobienie jest bowiem przeciwieństwem usposobienia młodych. Są oziębli jak tamci żarliwi. Starość bowiem utorowała im drogę do trwożliwości, lęk zaś objawia się jako oziębłość. Są mocno przywiązani do życia, zwłaszcza u jego zmięzchu, bo przecież pragnie się tego, czego brakuje, a czego najbardziej brak, tego szczególnie gorąco pragniemy. Są też nadmiernie samolubni, bo i ta cecha jest rodzajem małoduszności. Ze względu na swój egoizm kierują się w swym życiu nadmiernym nastawieniem na korzyść, a nie pięknem moralnym. Korzyść jest bowiem dobrem jednostkowym, piękno moralne – dobrem absolutnym. Są raczej pozbawieni wstydu niż wstydlivi; przykładając bowiem mniejsze znaczenie do tego, co piękne, niż do własnej korzyści, lekceważą to, co o nich się sądzi. Nie pokładają w niczym nadziei. Nauczyło ich tego życie, które częściej przysparza niepowodzeń i obraca wiele rzeczy na gorsze, niż się spodziewamy. Brak

nadziei łączy się poza tym z ich trwożliwością. Żyją więc raczej wspomnieniami niż nadzieją, tym bardziej że okres życia przed nimi już krótki, długi zaś już poza nimi; nadzieja zaś łączy się z przyszłością, wspomnienia natomiast z tym, co już minęło. Z tej to właśnie przyczyny stają się gadatliwi. Bez przerwy gotowi są mówić o minionych zdarzeniach, bo samo ich przypominanie sprawia im przyjemność. Ich wybuchy gniewu są ostre, ale pozbawione siły; namiętności – jedne wygasły, inne osłabły; nie palają więc namiętnością uczuć i niczego nie czynią, aby jej zadość uczynić, ale kierują się wyłącznie korzyścią. Dlatego ludzie w tym okresie życia wydają się umiarkowani. W rzeczywistości nie mają żadnych pragnień i służą niewolniczo korzyści. W swym życiu kierują się bardziej wyrachowaniem niż wartościami etycznymi. Wyrachowanie wiąże się bowiem z korzyścią, wartości etyczne zaś z cnotą. Jeśli popełniają występki, to z nikczemności, a nie – z buty. Ludzie starzy skłonni są jednak również do litości, ale nie z tej samej przyczyny, co młodzi. Młodzi – z życzliwości do ludzi, oni zaś ze względu na własną słabość. Wydaje im się bowiem, że wszystko to może ich wkrótce samych spotkać, a takie wyobrażenie, jak mówiliśmy, skłania do litości. Stąd też są skłonni do płaczu i nie lubią wesołych żartów ani śmiechu. Skłonność do płaczu jest przecież przeciwieństwem skłonności do śmiechu. Takie są zatem cechy charakteru młodych i starych. Skoro więc wszyscy lubią mowy, które odpowiadają ich własnemu usposobieniu oraz ludzi do siebie podobnych, nietrudno już dostrzec, w jaki sposób mamy układać mowy, aby sprawiały takie właśnie wrażenie i w takim świetle ukazywały nas samych” (por. Arystoteles, *Rhetorica* I 5, 1389b 13 – 1390a 23; tłum. H. Podbielski, 1988, 86).

Arystoteles wnikliwie opisał moralne i psychologiczne defekty wynikające z naturalnych procesów starzenia się: w kontekście *biologicznym* ukazał zmiany w organizmie związane z podeszłym wiekiem jako stopniową degradację, natomiast w kontekście *politycznym* dał wyraz przekonaniu, że ludzie starzy nie powinni sprawować odpowiedzialnych funkcji związanych z podejmowaniem decyzji.

Dostrzega jednak w starości pewne dostojeństwo, godność, której należy się szacunek, szczególnie w kontekście rodzinnym, w relacji dzieci – rodzice; starców uważał też za szczególnie predysponowanych do spełniania funkcji kapłańskich. Arystotelesowska „piękna starość” jest więc zasadniczo możliwa, chociaż zależna w istotny sposób od czynników biologicznych i psychologiczno-etycznych. Roman Majeran dochodzi jednak do wniosku, że „Arystoteles nie jest «filozofem starości», jak jego mistrz Platon, jest raczej «filozofem wieku dojrzałego», to jest okresu życia, gdy fizyczne i umysłowe funkcje człowieka są u szczytu, a natura osiąga swoją pełną aktualizację. Nietrudno zauważyć, analizując to, co Stagiryta mówi o *pięknej starości*, że jest ona piękna o tyle, o ile typowe dla tego

wieku procesy degradacji nie zaznaczają się wyraźnie, zasadnicza zdolność do spełniania funkcji życiowych zostaje zachowana tak, że człowiek nie staje się udręką dla siebie i innych. Innymi słowy, starość o tyle jest piękna, o ile zachowuje to, co stanowi o wartości wieku dojrzałego: siłę i sprawność” (por. Majeran, 2011, 117).

Antyczna refleksja nad starością jest realistyczna i krytyczna zarazem, otwarta nie tylko na analizę aspektów biologicznych starzenia się, ale również na pogłębioną analizę aspektów psychologiczno-pedagogicznych oraz etyczno-moralnych starości. Uczy, że najważniejsze jest to, by godnie przeżyć swoje życie i po drodze nikogo nie krzywdzić. Stanowi też pouczający zbiór materiałów edukacyjnych dla współczesnych andragogów i gerontologów.

Na proces starzenia się i starości z innej perspektywy spogląda Pismo Święte. O osobach starych i starzejących się wspominają oczywiście już najstarsze przekazy tradycji biblijnej (por. Rdz 25,8; 35,29; Sdz 8,32; por. Rosłon, 1975, 154–160; Kudasiewicz, 1978, 183–196; Romaniuk, 1993; Tronina, 1996, 4–7; Kornowicz, 2009, 8–10; P. Ostański, 2007). Pierwsi rodzice mieli się nie starzeć i nie umierać (por. Rdz 2,4–3,24; por. Chrostowski, 2007, 151–179). W tradycji biblijnej starość traktowana była jako wiek godny szacunku (por. Kpł 19,32; Syr 8,6). Ludzi starszych uznawano za bardziej doświadczonych, a więc z zasady mądrzejszych niż reszta społeczeństwa. Stąd słowa osoby starszej powinny być słuchane z większą uwagą i szacunkiem (por. 1 Krl 12,8; Ps 119,100; Hi 32,7; Syr 25,4). Jednak dopiero w zbiorze ksiąg mądrościowych pojawia się alegoryczna refleksja nad starością (np. Koh 12,1–7). Autor Księgi Mądrości przekonuje o wartości wieku sędziwego i celu prawdziwego wychowania: „Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy; sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości – życie nieskalane” (Mdr 4,7–9). O wartości życia nie decyduje zatem liczba lat, ale to, czy było ono dobre, mądre i nieskalane. Podobnie mędrzec Syrach przestrzega i zaleca, by uszanować rodziców w podeszłym wieku i otoczyć ich troskliwą opieką: „Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił” (Syr 3,12–13). „Nie uwłaczaj człowiekowi w jego starości, albowiem i z nas niektórzy się zestarzeją” – oto przestroga, o której warto pamiętać (Syr 8,6; por. 30,24). Wiek sędziwy – starość ma zatem swą wartość, a człowiekowi w „jesieni wieku” powinno się okazywać cześć i uległość ze względu na jego wiek i doświadczenie (por. 2 Mch 6,18–31). Biblia wskazuje również na rozwój wychowania religijnego w perspektywie starości (por. Leonowicz, 1999, 425–438; Łach, 2003, 21–30).

Dobrymi przykładami godnego przeżywania starości są historie Tobita – ojca i syna, starca Eleazara czy Hioba.

Stary Tobit wysłał syna do Medii po ogromny depozyt złożony u zaufanego krewnego. Przed podróżą dał mu szereg pouczeń (por. Tb 4,3-21). Podróż jest symbolem dojrzewania młodego Tobiasza. Po drodze schwytał wielką rybę, z której anioł Rafał kazał mu zachować część jako lek dla ojca i środek na demony dla swojej przyszłej żony. Rodzice Sary radośnie przyjęli krewnego. W odpowiedzi na prośbę o rękę Sary Raguel ostrzegł młodego Tobiasza o niebezpieczeństwie. Przełomowym momentem uroczystości weselnej okazała się piękna modlitwa młodych przed dopełnieniem związku, której zwieńczeniem jest prośba: „Okaż mnie i jej miłosierdzie i pozwól razem dożyć starości” (8,7). Końcowa prośba o wspólne *zestarzenie się* wyraża wizję małżeństwa kochającego się trwale i nierozzerwalnie (por. Wojciechowski, 2004, 112). Opowiadanie ma swoje szczęśliwe zakończenie także dla ojca: jego cudowne uzdrowienie i końcowy epilog, w którym autor księgi przekonuje, że życie godnie przeżyte – wierne Bogu i człowiekowi – wieńczy nagroda błogosławieństwa Pana i Boga (Tb 14,15).

Druga Księga Machabejska podkreśla wartość męczeństwa dla wspólnoty (*narodu*), a na tym tle wspomina heroiczną postać starca, żydowskiego uczonego w Prawie, męczennika za wiarę (2 Mch 6,18-31). Ten uczoney posiadał autorytet (por. Syr 38, 24), który wynikał nie tyle z wiedzy, ile z mądrości i doświadczenia. Odrzucił zdecydowanie pokusę spożycia mięsa ofiarnego i nie godził się na mistyfikację (gr. *hypokrisis* – „udawanie”), które mogły uratować jego życie (w. 19-23). Potwierdzeniem jego autorytetu była świadomość powagi wieku i wpływu na młodych, stąd wyznanie: „udawanie nie przystoi naszemu wiekowi” (6,24) oraz „jeśli mężnie teraz zakończę życie, okażę się godny swej starości” (6,27). Postawa Eleazara jest szlachetnym przykładem dostojeństwa, męczeństwa oraz wzorem osobowym dla nowych pokoleń.

Trzecim wzorcem osobowym jest centralna postać Księgi Hioba, popularny bohater tradycji Izraela (Ez 14,14.20), stawiany także jako wzór cierpliwości w doświadczeniach (Jk 5,11). Zasadniczą treść księgi wypełniają trzy cykle mów przyjaciół, na które odpowiada Hiob (Hi 3–37). Przyjaciele żądają, aby Hiob przyznał się do winy (według nich jest to jedyny powód cierpienia) i zwrócił się do Boga w pokucie, a wtedy On przywróci mu szczęście i zdrowie. Hiob mimo licznych prób wytrwał do końca przy Bogu i dał dowód, że służył Mu z czystym sercem, bezinteresownie. Potwierdza to również końcowa modlitwa wstawiennicza za tych, którzy zadali mu tyle bólu (42,8). Wierność została obficie nagrodzona. Długie życie i pomyślność było obiecanie w Biblii jako nagroda za wierność Bogu (por. Wj 20,12; 23,25-26; Ef 6,3). Hiob doświadczył więc w pełni Bożego błogosławieństwa: „Nasycę go długim życiem i ukazać mu moje zbawienie” (Ps 91,16). Ostatnie zdanie księgi mówi o śmierci człowieka sędziwego i spełnionego: „(...) umarł stary i w pełni dni (*syty lat*)” (42,17; por. Tronina, 2013, 57n).

Nowy Testament przywołuje inne wzorce osobowe: małżonków Zachariasza i Elżbiety, którzy, choć „byli już w podeszłym wieku” (Łk 1,7), stali się rodzicami oraz starca Symeona i prorokini Anny, którzy „bardzo [podeszli] w latach” – dzięki mądrości i pobożności – osiągnęli upragniony kres (gr. *télos*) swojego życia (por. Łk 2,25-38; por. Rz 6,22; 2 Kor 11,15; 1 Tm 1,5; 1 P 1,8-9).

Nowotestamentalne postaci osób starszych mają szczególne miejsce w planach Bożych. Są wzorem wierności, posłuszeństwa, oddania, pobożności i akceptacji woli Bożej: „Teraz, o Władco, zgodnie z Twoim słowem pozwalasz swemu słudze odejść w pokoju. Bo moje oczy ujrzwały Twoje zbawienie, które przygotowałeś wszystkim narodom: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2,29-32; por. Gryglewicz, 1972, 73–82; Janssen, 1998).

Warte podkreślenia jest też to, że we wczesnochrześcijańskich wspólnotach przełożonych kapłanów i biskupów nazywano „starszymi” (gr. *presbyteroi*; por. Dz 11,30; 15,2-23; 16,4; 20,17; 21,18; Jk 5,1,14; 1 P 5,5; Tt 1,5. 7; Ap 4,4). Można starzeć się godnie, ale można też zasłużyć na naganę, gdy nadużywa się praw stanu i powagi wieku (por. 1 Tm 3,11; Tt 2,3-5), lub gdy w rozwoju duchowym tkwi się w utartych schematach i tradycjach i nie jest się zdolnym ustąpić miejsca „człowiekowi nowemu” (por. Rz 6,6; Ef 4,22; Kol 3, 9n; Hbr 8,13).

Mądrość biblijna daje wiele dowodów pedagogiki gerontologicznej i wychowania w perspektywie starości. Starość jest bowiem atutem i wartością, wzbogaconą zdobytą wiedzą, umiejętnościami i doświadczeniem życiowym. Pomaga dojrzewać do roli przewodnika i mistrza, nauczyciela i wychowawcy, który nie boi się dawać swoim uczniom rady, pouczenia, przekazywać swoją wiedzę i umiejętności, kształtować postawę i charakter wychowanków. Chrześcijaństwo uczy szacunku wobec rodziców i wychowawców, obiecując nagrodę: „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. *Czcij ojca twego i matkę* – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – *aby ci było dobrze i abyś długo żył na ziemi*” (Ef 6,1-3; por. Wj 20,12; Pwt 5,16)³. Dojrzały i odpowiedzialny wychowawcy nie mogą jednak zapomnieć o drugiej części tego apostołskiego pouczenia, która jest też przestroga: „A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je w karności, napominając, jak [chce] Pan” (Ef 6,4). Realistyczny i aktualny komentarz do takiej „zdrowej nauki” daje papież Franciszek w adhortacji apostołskiej *O miłości w rodzinie*, kiedy poucza o potrzebie etycznej edukacji dzieci i młodzieży, pisząc o wartości sankcji jako bodźca i zachęca do cierpliwego realizmu w wychowaniu moralnym:

³ Komentarz do czwartego przykazania odnajdziemy w Katechizmie Kościoła Katolickiego (KKK 2196–2257) oraz *List Ojca Świętego do moich braci i siostr – osób w podeszłym wieku*, Watykan, 1 października 1999 r. (nr 11–13), w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_starszych_01101999.html/ (20.11.2017).

„Edukacja moralna oznacza proszenie dziecka lub nastolatka tylko o te rzeczy, które nie stanowią dla niego nieproporcjonalnego poświęcenia, wymaganie tylko tyle wysiłku, ile nie spowoduje urazów lub działań czysto przymusowych. Normalną drogą jest proponowanie małych kroków, które mogą być zrozumiane, zaakceptowane i docenione, i pociągają za sobą proporcjonalne wyrzeczenia. Natomiast domagając się zbyt wiele, nic się nie zyska. Osoba, skoro tylko będzie mogła uwolnić się od władzy, prawdopodobnie przestanie dobrze czynić” (AL 271).

2. Cele i zadania edukacji w starszym wieku

Prekursorem współczesnej pedagogiki starości jest znany czeski teolog, pedagog i filozof, twórca nowożytnej pedagogiki, Jan Amos Komeński (1592–1670). W swoim dziele *Pampedia* rozwinął teorię całożyciowego wychowania człowieka, wyróżniając osiem typów sytuacji szkolnych, w tym „szkołę starości” (*schola senii*) i „szkołę śmierci” (*schola mortis*).

Podstawowym zadaniem gerontologii jest badanie różnych stron procesu biologicznego, psychicznego i społecznego starzenia się ludzi, przede wszystkim zmian w stanie ich zdrowia i w środowisku ich życia. Główne jej działy to *geriatria*, czyli nauka zajmująca się stanem zdrowia ludzi starzejących się i starych, ich chorobami oraz profilaktyką i leczeniem, a ponadto *gerontologia edukacyjna*, *gerontopsychologia*, *gerontologia społeczna* czy *gerontosocjologia* (Okoń, 2004, 118). Wszystkie te działy nauki dynamicznie rozwijają się w ostatnich latach pod wpływem zmian demograficznych oraz wzrostu świadomości społeczno-edukacyjnej w Europie i innych kontynentach (por. Rosset, 1986; Czekanowski, 2012; Szarota, 2004; Zych, 2017). W Polsce aktywne jest Polskie Towarzystwo Gerontologiczne (PTG), które w kilku ośrodkach naukowych, np. Szczecinie, Łodzi, Krakowie, Katowicach czy Wrocławiu prowadzi prężną działalność naukowo-badawczą (por. Bugajska, 2005, 2007, 2010; Kromolicka, Serdyńska, 2007; Timoszyk-Tomczak, 2012; Frąckiewicz, 2007; Kuran, 2016; Muszyński, Dubas, 2016; Szweda-Lewandowska, 2017; Halicka – Halicki, 2017). Towarzystwo ma własny periodyk naukowy o charakterze edukacyjnym i informacyjnym – „Gerontologia Polska”⁴. Z kolei we współpracy z *European Association for the Education of Adults* oraz *International Society for Engineering Education* wydawane jest pismo pt. „Ustawiczna edukacja dorosłych”, które promuje edukację i profesjonalne projekty badawcze na tym etapie życia ludzkiego⁵.

⁴ Por. <http://gerontologia.org.pl/czasopismo-gerontologia-polska/> (18.11.2017).

⁵ Por. http://www.edukacjaustawicznadoroslych.eu/download/2014/edu_1_2014.pdf/ (18.11.2017).

Celem głównym gerontologii jest afirmacja i unaocznienie osobowej godności człowieka przynależnej mu w toku całego życia, także w okresie starości. To *principium* pozwala wyróżnić pewne cele szczegółowe pedagogiki gerontologicznej, np.:

- odkrycie sensu, znaczenia i potencjału starości w życiu człowieka,
- kształtowanie pozytywnych postaw wobec starości i osób starszych,
- aksjologiczny wymiar wychowania w perspektywie starości,
- wielowymiarowe wsparcie osób starych,
- stworzenie warunków dla godnego przeżywania starości i rozwoju człowieka w podeszłym wieku,
- rozwój i promocja instytucji otwartych na pomoc osobom w jesieni wieku.

Starość to proces nieunikniony i naturalne przeznaczenie człowieka. Każdy człowiek przez całe życie przygotowuje swój model przeżywania starości, dlatego też starość kształtuje się wraz z człowiekiem, a styl starzenia się zależy od tego, jak konkretny człowiek potrafi odkryć jej sens i wartość zarówno na płaszczyźnie czysto ludzkiej, jak i w świetle wiary⁶. Odczuwanie integralnej treści życia w starości jest możliwe, jeśli życie pojmowane jest w kategoriach daru, wartości nienaruszalnej – o czym mówi nauka chrześcijańska: „Obecność osób starszych jest darem, nowym ludzkim i duchowym bogactwem. Jest to swoisty znak czasów. Jeśli zostanie on w pełni odczytany i przyjęty, może dopomóc współczesnemu człowiekowi w odnalezieniu sensu życia” (tamże, 50). Starość to czas, w którym człowiek częściej zadaje pytanie, dlaczego żyje. Na te i inne pytania człowiek może uzyskać odpowiedź przez Słowo Boże, które prowadzi do odkrycia duchowej, moralnej i teologicznej głębi tego okresu życia:

„Istnieją kultury przejawiające szczególną cześć i wielką miłość dla osób starszych – zauważa św. Jan Paweł II. Człowiek stary nie bywa tam nigdy wyłączony z rodziny, czy traktowany jako nieużyteczny ciężar; pozostaje w rodzinie i chociaż zobowiązany do szanowania autonomii nowej rodziny, nadal bierze czynny i odpowiedzialny udział w jej życiu, a nade wszystko wypełnia cenne posłannictwo świadka przeszłości i inspiratora mądrości dla młodych i dla przyszłości” (FC 27).

Nowe pokolenie potrzebuje edukacji i formacji etycznej do odpowiedniego przyjmowania ograniczeń i trudów podeszłego wieku oraz zdecydowanego odrzucenia eutanazji bezpośredniej jako moralnie niedopuszczalnej (por. EV 64–65; KKK 2277–2279).

⁶ Papińska Rada do Spraw Świeckich. *Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele i w Świecie, w: Życie konsekrowane w trzecim wieku*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2000, s. 47.

Odkrycie sensu, znaczenia i potencjału starości wiąże się z potwierdzeniem godności człowieka jako osoby w ostatnim stadium jego życia, stąd u podstaw gerontologii stoi personalizm wychowawczy. Jego przedstawiciele podkreślają samodzielne istnienie człowieka oraz jego odrębność i niezależność od innych bytów (por. Granat, 1985; Nowak, 1999; 2008; Capimi, 2008, 871–875). Stąd celem pedagogiki gerontologicznej jest poszukiwanie skutecznych metod wspierania integralnego wzrostu i rozwoju osoby starej, to zaś wymaga równomiernego rozkładania działań wspierających ten rozwój zarówno w wymiarze życia biologicznego, jak i też duchowego.

Pedagogika gerontologiczna stawia sobie za cel kształtowanie pozytywnych postaw wobec starości i osób starszych. Zależy jej na utrwaleniu aksjologicznego wymiaru wychowania w perspektywie starości, które „winno być skupione nie tylko na tym, co należy «zrobić», ale przede wszystkim jak «być»; (...) winno zwracać uwagę na wartości, które każą cenić ludzkie życie na wszystkich jego etapach, ucząc akceptacji zarówno możliwości, jak i ograniczeń, które ono ze sobą niesie” – przekonywał Jan Paweł II⁷. Stąd Tomasz Ożóg zauważa: „Okres starości niesie ze sobą potrzebę rekonstrukcji i swoistej rewitalizacji hierarchii wartości. Dotyczy ona nie tylko struktury wartości, ale także ich treści i obecności w życiu. Podstawowe «zadanie aksjologiczne» to przywrócenie prymatu wartościom duchowym i religijnym przy zachowaniu, w zrekonstruowanej hierarchii, atrakcyjności wartości witalnych, społecznych i hedonistycznych” (por. Ożóg, 2006, 80n). Duchowość wzmacnia owo «być» człowieka w jesieni życia, pomaga mu dostrzec wartość starości w społeczeństwie, które ulega stopniowej laicyzacji (por. Szczepanowicz, 2012; 2015; Molesztak, 2015).

Papież Wojtyła – na podstawie własnych doświadczeń przeżywania cierpienia i starości – napisał w *Liście do osób w podeszłym wieku*, gdzie wyodrębnił wielowymiarowość tego okresu życia i wezwał wszystkich do wsparcia osób w podeszłym wieku:

„Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego. Wykluczyć ich ze społeczeństwa znaczy w imię nowoczesności pozbawić pamięci odrzucić przeszłość, w której zakorzeniona jest teraźniejszość. Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń. Kruchość ludzkiego istnienia, w sposób najbardziej wyrazisty ujawnia-

⁷ Jan Paweł II, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa. List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności*, Watykan, 3 kwietnia 2002 r., w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/ludzie_starsi_03042002.html/ (20.11.2017).

jąca się w starszym wieku, staje się w tej perspektywie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między różnymi pokoleniami, jako że każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich” (nr 9)⁸.

Seniorzy mogą i chcą odkrywać nowe drogi i bezdroża swej „jesieni życia” (por. Hanselmann, 1951; Malewski, 1990; Pacholski, 1998; Turos, 1999; Czerniawska, 2000). A pedagogika katolicka zawsze pamiętała o ludziach starszych, organizowała dla nich pomoc nie tylko o charakterze charytatywnym, leczniczym i religijnym, ale również konkretne ośrodki formacyjne i edukacyjne, bo słuchała wołania psalmisty: „Nie odtrącaj mnie w czasie starości; gdy siły ustaną, nie opuszczaj nas!” (Ps 71,9). „To krzyk człowieka starego, który obawia się zapomnienia i pogardy – przypomina papież Franciszek. Podobnie jak Bóg nas zachęca, abyśmy byli Jego narzędziami i usłyszeli błagania ubogich, tak ufa, że usłyszemy krzyk osób starszych. Jest to wezwanie dla rodzin i wspólnot, bo „Kościół nie może i nie chce dostosować się do mentalności wyrażającej zniecierpliwienie, a tym bardziej obojętność i pogardę w stosunku do starości. Musimy rozbudzić zbiorowe poczucie wdzięczności, uznania, gościnności, dzięki któremu osoba starsza poczuje się żywą częścią wspólnoty” (AL 191).

3. Potrzeba wychowania w perspektywie celu ostatecznego

Współcześnie obserwuje się dynamiczny rozwój gerontologii społecznej i edukacyjnej. Osoby w jesieni życia chcą być aktywne, twórcze, progresywne; pragną nadal uczestniczyć w procesie edukacyjnym: innych uczyć i się uczyć. Stąd też wzrasta pozytywne postrzeganie problemu starości oraz potrzeba właściwej organicznej edukacji gerontologicznej.

Istotna jest najpierw perspektywa celu procesu nauczania i wychowania człowieka na każdym etapie życia. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* widzi go nie tylko w perspektywie społecznej, lecz przede wszystkim w perspektywie transcendentnej (eschatologicznej), stąd przekonanie, że „prawdziwe wychowanie dąży do kształcenia osoby ludzkiej, mając na uwadze jej cel ostateczny i jednocześnie dobro społeczeństw, których członkiem jest człowiek i w których obowiązkach będzie on uczestniczył, gdy dorośnie” (DWCH 1).

Celem wychowania jest rozwój kultury materialnej i duchowej: w wymiarze doczesnym chodzi o „dobro społeczeństw”, a w wymiarze ostatecz-

⁸ Jan Paweł II, *List Ojca Świętego do moich braci i siostr - osób w podeszłym wieku*, Watykan, 1 października 1999 r., w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_starszych_01101999.html/ (20.11.2017).

nym – o „zbawienie”, czyli wielki dar Boga, który „należy uważać nie tylko za uwolnienie od wszystkiego, co człowieka uciska, ale przede wszystkim za wyzwolenie go od grzechu i od złego, wiążące się z radością, jakiej ktoś zażywa, gdy poznaje Boga i jest przez Niego poznawany, gdy Boga widzi i w Nim ufnie spoczywa” (EN 9; por. DOK 101–102). W pedagogice katolickiej jest to najwyższy cel wychowania, który odnosi się do człowieka pojętego „integralnie”, tzn. nie tylko w relacji do różnych dziedzin życia, ale także w odniesieniu do ciała i duszy człowieka.

Papież senior Benedykt XVI w encyklice o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi* (2007) odpowiada na dwa pytania w tej perspektywie eschatologicznej: Czym jest życie wieczne? Czy naprawdę tego chcemy – żyć wiecznie?

„Wiara jest substancją nadziei (...) – uczy papież. Być może wiele osób odrzuca dziś wiarę, gdyż życie wieczne nie wydaje się im rzeczą pożądaną. Nie chcą życia wiecznego, lecz obecnego, a wiara w życie wieczne wydaje się im w tym przeszkodą. Kontynuować życie na wieczność – bez końca, jawi się bardziej jako wyrok niż dar. Oczywiście chcieliby się odsunąć śmierć jak najdalej. Ale żyć zawsze, bez końca – to w sumie może być tylko nudne i ostatecznie nie do zniesienia (...). Z jednej strony nie chcemy umierać; zwłaszcza ci, którzy nas kochają, nie chcą naszej śmierci. Z drugiej jednak nie pragniemy też istnieć w nieskończoność, a także ziemia nie została stworzona z taką perspektywą. Czego więc tak naprawdę chcemy? Ta paradoksalność naszej własnej postawy rodzi głębsze pytanie: czym w rzeczywistości jest «życie»? Co w rzeczywistości oznacza «wieczność»? Są chwile, w których niespodziewanie zaczynamy rozumieć: tak, to właśnie jest to – prawdziwe «życie» – takie powinno być. Przeciwnie, to, co na co dzień nazywamy «życiem» w rzeczywistości nim nie jest. Augustyn w swym długim liście o modlitwie, skierowanym do Proby, bogatej wdowy rzymskiej, matki trzech konsulów, napisał kiedyś: W gruncie rzeczy pragniemy tylko jednej rzeczy – «szczęśliwego życia», życia, które po prostu jest życiem, po prostu «szczęścia». Ostatecznie w modlitwie nie prosimy o nic innego. Nie dążymy do niczego innego – tylko o to chodzi. Potem jednak Augustyn mówi: patrząc lepiej, wcale nie wiemy, czego pragniemy, czego właściwie chcemy. Nie znamy bowiem tej rzeczywistości; także w tych momentach, w których myślimy, że jej dotykamy, nie osiągamy jej naprawdę. «Nie wiemy, o co byłoby stosownie prosić», wyznaje słowami św. Pawła (por. Rz 8,26). Wiemy jedynie, że to nie jest to. Niemniej, w naszej niewiedzy wiemy, że ta rzeczywistość musi istnieć. «Jest zatem w nas, aby tak powiedzieć, światła ignorancja (*docta ignorantia*)», pisze. Nie wiemy, czego prawdziwie pragnęlibyśmy; nie znamy tego «prawdziwego życia», niemniej wiemy, że musi istnieć coś, czego nie znamy, a do czego dążymy” (por. *Ep. 130 Ad Probam* 14, 25 – 15, 28; CSEL 44, 68–73)” (SS 10–11).

Temat ostatecznego celu wychowania podejmuje też kolejny dokument papieński poświęcony wierze, gdzie czytamy:

„Wierzący, przyjmując dar wiary, zostaje przemieniony w nowe stworzenie (...). Gdy człowiek myśli, że znajdzie samego siebie oddalając się od Boga, jego egzystencja okazuje się porażką (por. Łk 15,11-24). Początkiem zbawienia jest otwarcie się na coś, co poprzedza, na pierwotny dar potwierdzający życie i zachowujący przy życiu. Jedynie otwierając się na ten początek i uznając go, możemy być przemienieni, pozwalając, by dokonano się w nas zbawienie, a życie stawało się płodne, pełne dobrych owoców. Zbawienie przez wiarę polega na uznaniu prymatu Bożego daru, jak to ujmuje św. Paweł: «Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga» (Ef 2,8). W centrum tej nowej logiki wiary jest Chrystus. Wiara w Chrystusa zbawia nas, ponieważ to w Nim życie otwiera się radykalnie na uprzedzającą nas Miłość i przemienia nas od wewnątrz, działa w nas i z nami” (LF 19–20).

W perspektywie wiary i nadziei – w perspektywie eschatologicznej – człowiek uczy się widzieć *dalej*, niż sięga codzienność, rozumieć *głębiej* niż pozwala na to otaczająca rzeczywistość, żyć *pełniej* niż pozwalają na to ludzkie możliwości i kondycja fizyczna. Do tego potrzeba wcześniejszej formacji, która proponuje proces dojrzewania w kręgu wartości. Stałe wychowanie w wierze poszerza horyzonty i uskrzydla rozum, stąd też metafora *dwóch skrzydeł* użyta przez św. Jana Pawła II jest fundamentalna dla tego typu edukacji. Papież pisze: „Wiara i rozum (*fides et ratio*) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie (por. Wj 33, 18; Ps 27[26],8-9; 63[62],2-3; J 14,8; 1 J 3,2)” (FR 1).

Ponowoczesna cywilizacja robi wiele, by utrwalić oświeceniowy dramat rozdziału między wiarą a rozumem (por. FR 45–48). Nadmiar propozycji kulturowych, kulturowy chaos i spory ideologiczne oraz życie w dynamicznie rozwijającym się społeczeństwie informatycznym powodują kryzys edukacji humanistycznej i religijnej. Z tego powodu wychowanie religijne staje się coraz trudniejsze. Tradycyjne wychowanie zakłada bowiem możliwość odwołania się do żywej tradycji, wspólnych ideałów i wzorców osobowych. W procesie wychowania religijnego muszą istnieć trwałe punkty odniesienia i utrwalone normy etyczno-moralne. „Wychowanie do wartości nie jest daremnym przedsięwzięciem, tylko wówczas, gdy we wspólnym środowisku życiowym dorosłych i dorastających istnieją tego typu tradycje” – przekonuje Wolfgang Brzezinka, emerytowany profesor nauk o wychowaniu (por. Brzezinka, 2005, 11n).

Konieczna okazuje się zatem propozycja pedagogiki katolickiej, opartej na utrwalonych modelach biblijnych. Tego typu pedagogika uczy krytycznego myślenia i proponuje proces dojrzewania w kręgu wartości, podmiotowości, godności i wolności. Jest procesem całościowym (aż po starość), sztuką formowania silnej i harmonijnej osobowości człowieka otwartego na Boga (*homo capax Dei*) (por. Chrost, 2013). Charakter i jego kształtowanie stają się w tym nurcie pedagogiki kultury istotnym przedmiotem zainteresowań. Kształtowanie spójnego charakteru jest procesem stałym, zmierzającym do usprawnienia poszczególnych władz i skłonności moralnych człowieka. Apostoł Jan i Paweł piszą w tym kontekście o człowieku dojrzałym, oświeconym czy wręcz „doskonałym” (gr. *teleios* – „doprowadzony do końca, ukończony, dorosły, dojrzały, prawy, cnotliwy”; por. 1 J 4,18; Rz 12,2; 1 Kor 2,6; 13,10; 14,20; Flp 3,15; Kol 1,28; 4,12). Osoba taka jest „doskonała”, nie jakoby była bez wad, lecz dlatego, że osiągnęła cel – kres (gr. *telos*; por. J 13,1; Rz 6,22; 10,4; 2 Kor 11,15; Hbr 3,14) wędrówki chrześcijańskiej. Chodzi więc o chrześcijanina, który osiągnął pewną i spójną postawę; przeszedł liczne doświadczenia, przetrzymał je i wydestylował jak dobry likier: „(...) aż wszyscy osiągniemy jedność wiary i poznanie Syna Bożego, doskonałe (*téleion*) człowieczeństwo, miarę wielkości według pełni Chrystusa” (Ef 4,13: BP).

W tym kontekście pionier katolickiej etyki wychowawczej Friedrich Wilhelm Foerster (1869–1966) przekonywał, że „prawdziwe kształcenie charakteru (...) można osiągnąć tylko w szkole religijnej, a nie neutralnej, która jest przejawem modernistycznego braku zakorzenienia (...) oraz czymś z natury przejściowym” (por. Foerster, 1953; 1960; Kostkiewicz, 2008). Przy czym kształtowanie charakteru nie jest dla niego koronnym celem wychowania, lecz jednym z zadań wychowawczych czy narzędziem pozwalającym – poprzez wolny wybór – osiągnąć wolność i podmiotowość. Charakter właściwy jest nabywany na drodze wysiłku i jest postrzegany jako owoc oddziaływania środowiska, wychowania i samowychowania. Słowo *charakter* (od gr. *charassein* – „przycinać, karbować”) oznacza charakter dobry pod względem etycznym, właściwą postawę moralną i społeczną. Istotnym zadaniem wychowawczym jest kształtowanie w wychowankach dobrego charakteru, czyli dobrych postaw, skłonności i zainteresowań, czyli określonych elementów kultury, które uważa się za szczególnie wartościowe.

Na gruncie polskim o. Jacek Woroniecki (1878–1949), dominikanin i rektor KUL, autor trzypięciotomowej *Katolickiej etyki wychowawczej* zachęcał dorosłych i dojrzałych chrześcijan, którzy przeszli już formację podstawową, do pracy samowychowawczej. Dominikański pedagog pojęcie „charakteru” wywodził z kolei od gr. *areté* – „cnota” lub *éthos* – „obyczaj”, używanych przez Platona i Arystotelesa jako „zespół

moralnych sprawności człowieka, powiązanych wewnętrznymi więzami w jedną oryginalną całość”. Żywił on przekonanie, że – dzięki pracy samowychowawczej – można dojść od trwałych rezultatów: „Trzy są cechy, które charakter winien nadawać naszemu postępowaniu: są to najpierw pewna ogólna stałość, następnie sprawny umiar w poszczególnych dziedzinach i wreszcie jednolity kierunek do naczelnego celu życia. Tylko tam, gdzie się te trzy cechy znajdują, możemy mówić o silnej osobowości człowieka. Zależnie od ich posiadania lub nie, będziemy mieli ludzi albo bez charakteru, albo ze złym charakterem, albo wreszcie z dobrym, a źródłem tych różnic będzie wysiłek, jaki każdy zechce sobie zadać w pracy samowychowawczej” (por. Woroniecki, 1995, t. 1, 382).

Badania Janiny Kostkiewicz poszerzyły krąg polskich autorów wyczulonych na potrzebę kształtowania silnego charakteru, także wśród osób już dojrzałych czy w podeszłym wieku. Dobrym przykładem jest tu twórczość pedagogiczna Jana Ciemnińskiego (1866–1947), który faktycznie w okresie międzywojennym kreował wyraźny model społecznego funkcjonowania człowieka dorosłego. Obok kształtowania charakteru, drugie co do ważności przesłanie jego pedagogiki to „myśl prowadząca do czynu, do czynu zachęcająca i – nie tylko przez ukształtowanie charakteru – do niego przygotowująca” (por. Kostkiewicz, 2013, 232). Autorka do przedstawicieli tego nurtu pedagogiki kultury zalicza również Zygmunta Bielawskiego, Barbarę Żulińską, Henryka Weryńskiego, Michała Klepacza, Witolda Rubczyńskiego, Jana Stepa, Stefana Szumana, Tomasza Wąsika, Lucjana Zarzeckiego czy Wojciecha Piwowarczyka (por. *taż*, 207–326).

Niestety nurt katolicki polskiej pedagogiki kultury nie znalazł swoich kontynuacji po II wojnie światowej, czeka na nowe propozycje edukacyjne sporządzone w języku przystosowanym do czasu i osób żyjących w nowym społeczeństwie informatycznym. A w tej sytuacji nieodzowna staje się pedagogia, która zmierza do wychowania ludzi otwartych i prowadzących dialog ze światem oraz pomaga w wyborze i przeżywaniu Ewangelii w życiu codziennym i uzdalnia ich do uzasadnienia nadziei (por. 1 P 3,15). Taka praca nad sobą jest współdziałaniem z łaską Bożą (por. Tt 2,12), a zasady życia chrześcijańskiego stanowią punkt wyjścia i tworzywo do budowania dobrego charakteru. Księga Hioba stwierdza: „Mądrość nie z wiekiem przychodzi, a prawość nie tylko starcom jest znana” (Hi 32,9). Nie zawsze starość jest więc synonimem mądrości (por. Dn 13,50), aby być mądrym, należy trzymać się *drog sprawiedliwości* (Prz 8,20), a nade wszystko znać cel/kres wędrówki. Uczciwa ocena własnych myśli, słów i czynów w świetle Pisma Świętego informuje, kim człowiek naprawdę jest i ku czemu zmierza jego życie. Proporcje między uczynionym dobrem a dokonanym złem pokazuje, czy człowiek jest na drodze prowadzącej ku śmierci, czy ku życiu wiecznemu (por. Rz 6,15-23; Ga 6,8-10).

4. Ośrodki i centra edukacyjne dla osób w podeszłym wieku

Edukacja ludzi dorosłych i w podeszłym wieku rozwija się na różnych poziomach i w różnych ośrodkach edukacyjnych. W okresie transformacji w Polsce pręźnie rozwijały się zwłaszcza centra kształcenia ustawicznego (np. szkoły wieczorowe dla dorosłych), kluby seniora⁹ oraz np. Kluby Inteligencji Katolickiej¹⁰. Te ostatnie są stowarzyszeniami niezależnymi względem siebie, posiadają własne statuty, własne władze oraz programy edukacyjno-formacyjne. W wielu miastach z inicjatywy KIK-u organizowane są Dni Kultury Chrześcijańskiej, systematyczne wykłady, spotkania i różne inicjatywy społeczno-kulturalne. Dla zapewnienia współpracy między nimi w 1989 r. powołano Porozumienie Klubów Inteligencji Katolickiej.

Wiele osób nierzadko dopiero na emeryturze znajduje czas na naukę i poszerzanie swojej wiedzy, stąd rozwój tzw. *Uniwersytetów Trzeciego Wieku* (UTW). Są to placówki oświatowe, które pobudzają aktywność intelektualną i społeczną seniorów. Znaczna część polskich UTW stanowią niezależne stowarzyszenia działające pod patronatem szkół wyższych. Istnieją również UTW, które są instytucjami edukacyjnymi przy ośrodkach kultury, bibliotekach, centrach edukacji ustawicznej czy ośrodkach pomocy społecznej.

UTW działają podobnie jak szkoły wyższe. Rok akademicki dzieli się na dwa semestry z przerwą zimową i letnią. Studenci uprawnieni do udziału w wykładach zapisują się na wybrane zajęcia, które – w zależności od uniwersytetu – odbywają się raz lub kilka razy w miesiącu. UTW proponują swoim słuchaczom wiele interesujących zajęć: wykłady, seminaria, konwersatoria, lektoraty języków obcych oraz zajęcia w rozmaitych sekcjach. Przy wielu z nich działają także koła zainteresowań i kluby, prowadzone są warsztaty artystyczne, zajęcia ruchowe czy rekreacyjne. W ramach opłat dodatkowych słuchacze mogą wybrać dowolną liczbę zajęć tematycznych, w których chcą uczestniczyć. Uniwersytety mają też swoje profile, w zależności od uczelni, np. w Poznaniu działa sześć takich ogólnodostępnych uniwersytetów¹¹. „Placówki te funkcjonują na zróżnicowanych zasadach, ale w głównej mierze opierają się na działalności samorządo-

⁹ Por. http://centrumis.pl/kluby_seniora.html/ (6.12.2017).

¹⁰ Jeden z pierwszych Klubów Inteligencji Katolickiej (KIK) powstał w Warszawie w październiku 1956 r. KIK-i skupiają inteligencję pragnącą w sposób świadomy przeżywać swoje powołanie ludzi świeckich. Jego podstawą ideową są nurty katolicyzmu społecznego i personalizmu chrześcijańskiego. W latach 1957–1976 przedstawiciele klubów tworzyli w Sejmie rodzaj umiarkowanej opozycji. W latach 70. i 80. rozwijały się one w wielu miastach, np. Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Lublinie, Toruniu, Katowicach, Białymstoku, Opolu, Radomiu, Tarnowie (ok. 60 w całej Polsce); por. R. Bender, *Kluby Inteligencji Katolickiej*, w: EK, t. 9, kol. 164–166.

¹¹ Por. <http://www.wsb.pl/poznan/kandydaci/uniwersytet-kazdego-wieku/program-zajec/> (6.12.2017).

wej i w znacznym stopniu wykorzystują aktywność społeczną osób starszych. UTW jest typem uniwersytetu otwartego, stosuje mieszane strategie kształcenia ludzi dorosłych. Prowadzi działalność edukacyjną, kulturalną oraz naukowo-badawczą mającą na celu podnoszenie jakości życia osób starszych” (por. Konieczna-Woźniak, t. 6, 1091n).

Uniwersytety Trzeciego Wieku są żywymi centrami badawczymi i dydaktycznymi, pomagającymi odkrywać ludziom dorosłym pełną miarę swego życia. Z katedr tych uniwersytetów padają zasadnicze pytania i poszukiwane są odpowiedzi. Olga Czerniawska, jedna z współtwórców ruchu UTW w Polsce – za Pierrem Vellasem – założycielem pierwszego UTW na świecie – tak określa te uczelnie: „UTW są instytucjami uniwersyteckimi, dlatego ich zadaniami są badania. Są instytucjami gerontologicznymi, dlatego badania te głównie dotyczą procesu starzenia się i starości. Dlatego ich celem jest nie tylko poprawa życia uczestników, ale praca nad rozwojem i poprawą warunków życia osób starszych. Dlatego wśród zwykłej działalności edukacji permanentnej, a w niej szerzenia oświaty sanitarnej, pobudzania aktywności fizycznej, umysłowej i ekspresji artystycznej – powinny prowadzić działalność na rzecz zbiorowości lokalnej” (por. Czerniawska, 2000; Konieczna-Woźniak, 2007).

Wśród wielu innych kwestii istotne jest odkrywanie „sensu życia”, jak i odkrywanie „sensu śmierci”, czyli znaczenia i wartości przypisywanej przez człowieka naturalnemu wydarzeniu zakończenia etapu ziemskiego życia i przejścia do życia wiecznego (por. Toynbee, 1973; Chudy, 2009, 167–190; Bartoszek, 2000). Tematy filozoficzne, moralne i duchowe obecne na tego typu uczelniach wyznaczają kierunki poszukiwań nie tylko w sferze potrzeb egzystencjalnych, ale właśnie w kręgu wartości wyższych. Jeśli UTW noszą zaszczytną nazwę uniwersytetu (od łac. *universitas* – „wspólnota, powszechność”) jako autonomicznego i samorządnego rodzaju szkoły wyższej, mającego wolność uczenia się oraz nauczania, w celu wszechstronnego poszukiwania, przechowywania i przekazywania obiektywnej prawdy, to zobowiązuje. Pierwsze uniwersytety europejskie jako podstawę edukacji przyjęły siedem sztuk wyzwolonych (*artes liberales*), musiały one szczyścić się posiadaniem wydziału teologicznego (humanistycznego), na którym zajmowano się pytaniami podstawowymi z punktu widzenia uniwersalizmu antropologicznego, etycznego i aksjologicznego (por. Rusiecki, t. 6, 953–973).

Celem edukacji UTW winien być rozwój krytycznego myślenia, podkreślającego istnienie obiektywnych norm moralnych, obowiązujących wszystkich. Franciszek w adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* zauważa: „Żyjemy w społeczeństwie informatycznym, dostarczającym nam chaotycznych danych, wszystkich na tym samym poziomie, i w końcu prowadzi to nas do straszliwej

powierzchnowości w chwili postawienia kwestii moralnych. W rezultacie konieczna okazuje się edukacja, która nauczyłaby krytycznego myślenia i proponowała proces dojrzewania w kręgu wartości” (EG 64).

Gerontologiczny proces dojrzewania w kręgu wartości domaga się właściwie rozumianej antropologii i aksjologii pedagogicznej, obiektywnych norm moralnych i poszanowania dla podstawowych praw człowieka. Współcześnie, pomimo silnych prądów sekularyzmu, postmodernistycznego i zglobalizowanego indywidualizmu, które sprzyjają stylowi życia osłabiającego wzrost i stabilność więzi między osobami i wspólnotami, warto wciąż na nowo podejmować trud wychowania osób starszych. Bez wątplenia Uniwersytety Trzeciego Wieku gotowe są kształcić w tym duchu elity intelektualne i prospołeczne zmierzające do dojrzałości w kręgu wartości wyższych (*capax Dei*).

5. Podsumowanie

Starzenie się społeczeństwa to wyzwanie dla socjologów, ale również dla pedagogów i teologów (duszpasterzy). Papież Franciszek w dokumencie o miłości w rodzinie poświęcił osobne miejsce osobom starszym, przestrzegając współczesne społeczeństwo przed zapomnieniem i pogardą wobec nich: „Kościół nie może i nie chce dostosować się do mentalności wyrażającej zniecierpliwienie, a tym bardziej obojętność i pogardę w stosunku do starości. Musimy rozbudzić zbiorowe poczucie wdzięczności, uznania, gościnności, dzięki któremu osoba starsza poczuje się żywą częścią wspólnoty. Starsi to mężczyźni i kobiety, ojcowie i matki, którzy przed nami znaleźli się na tej samej co my drodze, w naszym domu, uczestniczyli w naszej codziennej walce o godne życie. Dlatego, «jakże chciałbym, aby Kościół rzucił wyzwanie kulturze odrzucenia, łącząc z wielką radością w nowym uścisku młodych i starszych»” (AL 191). W zdrowych społecznościach seniorzy stawali się duchowymi przywódcami plemion, doradcami rządzących, szanowano ich, czczono i słuchano. Stąd też rodzina, która szanuje dziadków, przetrwa wszelkie kryzysy cywilizacyjne. „Rodzina, która nie szanuje i nie dba o swoich dziadków będących jej żywą pamięcią, jest rodziną rozbitą. Natomiast rodzina, która pamięta, jest rodziną, która ma przyszłość. Dlatego też «cywilizacja, w której nie ma miejsca dla osób starszych lub są one odrzucane, bo stwarzają problemy, jest nosicielem wirusa śmierci», ponieważ «odrywa się od swoich korzeni»” (AL 193). Ojciec św. zachęca więc młodych do żywych kontaktów z dziadkami, od których mogą się wiele nauczyć, czerpiąc z ich doświadczenia, mądrości i wiary. W tym kontekście konieczne okazuje się rozwijanie nie tylko pedagogiki, ale również duszpasterstwa „trzeciego wieku” (por. San-

son, 2008). Warto zwrócić uwagę na propozycję «duchowości opieki, pocieszenia i zachęty», które proponuje Franciszek (por. AL 321–325). Najlepsze rozwiązania pedagogiczne i duszpasterskie można wypracować we współpracy z samymi seniorami. To oni doskonale wiedzą, czego im potrzeba: wystarczy tylko szanować ich, trwać przy nich i z uwagą ich słuchać: „Nie odtrącaj mnie w czasie starości; gdy siły ustaną, nie opuszczaj mnie!” (Ps 71,9).

Bibliografia:

- ARYSTOTELES, *Rhetorica* I 5, 1389b 13 – 1390a 23, tłum. H. Podbielski: *Arystoteles, Retoryka – poetyka*, Warszawa 1988.
- BARTOSZEK A., *Człowiek w obliczu cierpienia i umierania*, Katowice 2000.
- BENEDYKT XVI, *Encyklika Spe salvi*, Kraków 2007 (skrót: SS).
- BOIS J.P., *Historia starości. Od Montaigne’a do pierwszych emerytur*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 1996.
- BREZINKA W., *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych*, tłum. J. Kochanowicz, Kraków 2005.
- BUGAJSKA B., *Tożsamość człowieka w starości. Studium socjopedagogiczne*, Szczecin 2005.
- BUGAJSKA B. (red.), *Życie w starości*, Szczecin 2007.
- BUGAJSKA B. (red.), *Młodość i starość: integracja pokoleń*, Szczecin 2010.
- CAPIMI L., *Personalismo pedagogico*, w: J.M. PRELLEZO, G. MALIZNA, C. NANNI (red.), *Dizionario di scienza dell’educazione*, Roma 2008², s. 871–875.
- CHABIOR A., *Rola aktywności kulturalno-oświatowej w adaptacji do starości*, Radom – Kielce 2000.
- CHROST S., *Homo capax Dei jako ideał wychowania*, Kraków 2013.
- CHROSTOWSKI W., *Czy Adam i Ewa mieli się nie starzeć i nie umierać? Egzegetyczny przyczynek do nauczania o nieśmiertelności pierwszych ludzi (Rdz 2,4–3,24)*, w: R. BOGACZ, W. CHROSTOWSKI, *Verbum caro fatum est. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Tomasza Jelonka w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa 2007, s. 151–179.
- CHUDY W., *Odchodzenie z nadzieją. U podstaw pedagogii umierania*, w: CHUDY W., SZUDRA A. (red.), *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*, Lublin 2009, s. 167–190.
- CZEKANOWSKI P., *Społeczne aspekty starzenia się ludności w Polsce. Perspektywa socjologii starości*, Gdańsk 2012.
- CZERNIAWSKA O., *Drogi i bezdroża andragogiki i gerontologii*, Łódź 2000.

- Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje - Dekrety - Deklaracje*, Poznań 2002² (skrót: DWCH).
- FOERSTER F.W., *Moderne Jugend und christliche Religion. Psychologische und pädagogische Gesichtspunkt*, Freiburg 1960.
- FOERSTER F.W., *Schule und Charakter. Moralpädagogische Probleme des Schullebens*, Recklinghausen 1953.
- FRANCISZEK, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium*, Kraków 2013² (skrót: EG).
- FRANCISZEK, *Encyklika Lumen fidei*, Wrocław 2013 (skrót: LF).
- FRANCISZEK, *Posynodalna adhortacja apostolska Amoris laetitia*, Kraków 2016 (skrót: AL).
- FRĄCKIEWICZ L. (red.), *W obliczu starości*, Katowice 2007.
- GRANAT W., *Personalizm chrześcijański. Teoria osoby ludzkiej*, Poznań 1985.
- GRYGLEWICZ F., *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2,29-35)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 19 (1972) z. 1, s. 73–82.
- HALICKI J., *Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej. Studium historyczno-porównawcze*, Białystok 2000.
- HALICKA M., HALICKI J., *Starzenie się i starość w badaniach i praktyce edukacyjnej - wybrane aspekty*, „Pedagogika Społeczna” 16 (2010), nr 2, s. 151–164.
- HANSELMANN E., *Andragogik. Wessen - Möglichkeiten - Grenzen der Erwachsenenbildung*, Zurych 1951.
- HARWAS-NAPIERAŁA B., TREMPAŁA J., *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, Warszawa 2000.
- JAN PAWEŁ II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio*, Watykan 1981 (skrót: FC).
- JAN PAWEŁ II, *Encyklika Fides et ratio*, Watykan 1998 (skrót: FR).
- JANSSEN C., *Elisabetha und Hanna: zwei widerständige alte Frauen In neutestamentlicher Zeit: eine sozialgeschichtliche Untersuchung*, Mainz 1998.
- KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA. *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Poznań 1998 (skrót: DOK).
- KONIECZNA-WOŹNIAK R., *Uniwersytet Trzeciego Wieku (UTW)*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 6, Warszawa 2007, s. 1091–1097.
- KONIECZNA-WOŹNIAK R., *Uniwersytety Trzeciego Wieku w Polsce. Profilaktyczne aspekty edukacji seniorów*, Poznań 2001.
- KORNOWICZ M., *Starość w Biblii i Talmudzie*, „Midrasz” 9 (2009), s. 8–10.
- KOSTKIEWICZ J., *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918-1939*, Kraków 2013.
- KOSTKIEWICZ J., *Wychowanie do wolności wyboru. Ponadczasowy wymiar pedagogiki Fryderyka Wilhelma Forstera*, Kraków 2008.
- KROMOLICKA B., BUGAJSKA B., SERDYŃSKA K. (red.), *Pomoc i opieka w starości*, Szczecin 2007.

- KUDASIEWICZ J., *Starość i ludzie starzy w świetle Pisma Świętego*, „Ateneum Kapłańskie” 70 (1978) z. 2, s. 183–196.
- KUNOWSKI S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993.
- KURAN M., *Starość i młodość w literaturze i kulturze*, Łódź 2016.
- LEONOWICZ J., *Podstawy biblijno-teologiczne duszpasterstwa ludzi starych*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 46 (1999) z. 6, s. 425–438.
- LIPIEC J., *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*, Warszawa – Kraków: PWN, 1988.
- MALEWSKI M., *Andragogika w perspektywie metodologicznej*, Wrocław 1990.
- MINOIS G., *Historia starości: od antyku do renesansu*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 1995.
- MOLESZTAK A., *Duchowość a zadowolenie z życia seniorów*, w: A. FABIŚ, A. BŁACHNIO (red.), *Duchowość jako kategoria egzystencji i transcendencji w starości*, Kraków 2015, s. 133–146.
- MUSZYŃSKI M., DUBAS E. (red.), *Obiektywny i subiektywny wymiar starości*, Łódź 2016.
- NIEZABITOWSKI M., *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej*, Katowice 2007.
- NOWAK M., *Podstawy pedagogiki otwartej: ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999.
- NOWAK M., *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa 2008.
- ŁACH J., *Biblijna religijność „jesieni życia”*, w: J. Hamplewicz (red.), *Pedagogia jesieni. Problemy wychowawcze ludzi starszych*, Rzeszów 2003, s. 21–30.
- OKOŃ W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004¹.
- OLEŚ P.K., *Psychologia człowieka dorosłego*, Warszawa 2012.
- OSTAŃSKI P., *Historiozbawcza wizja starości w Piśmie Świętym. Studium egzegetyczno-teologiczne*, Poznań 2007.
- OŻÓG T., *O kilku rzeczach istotnych dla późnej dorosłości*, w: S. STEUDEN, M. MARCZAK (red.), *Starzenie się a satysfakcja z życia*, Lublin 2006, s. 80–81.
- PAWEŁ VI, *Adhortacja apostołska Evangelii nuntiandi*, Warszawa 1986 (skrót: EN).
- PACHOŃSKI R., *Andragogika w wymiarze międzynarodowym*, Warszawa 1998.
- PAPIESKA RADA DO SPRAW ŚWIECKICH, *Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele i w świecie*, w: *Życie konsekrowane w trzecim wieku*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2000.
- ROŚŁON W., *Starość według ksiąg Starego i Nowego Testamentu*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) nr 4, s. 154–160.
- ROSSET E., *Miejsce człowieka starego w społeczeństwie*, Warszawa 1986.
- SZWEDA-LEWANDOWSKA Z., *Opieka nad osobami starszymi. Wspierający i wspierani*, Łódź 2017.
- RATZINGER J., *Śmierć i życie wieczne*, tłum. M. Węclawski, Poznań 1986.
- ROMANIUK K., *Lata podeszłe i starość według Biblii*, Warszawa 1993.

- RUSIECKI M., Uniwersalizm, w: T. PILCH (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 6, Warszawa 2007, s. 953–973.
- SANSON H., *Starość – powołanie i duchowość*, tłum. A. Foltańska, Kraków 2008.
- STUART-HAMILTON I., *Psychologia starzenia się*, tłum. A. Błachnio, Poznań 2016.
- SZAROTA Z., *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Kraków 2004.
- SZCZEPANOWICZ B., *Starość – skarb do odkrycia*, Kraków 2012.
- SZCZEPANOWICZ B., *Starość nie jedno ma imię*, Kraków 2015.
- TIMOSZYK-TOMCZAK C., BUGAJSKA B., *Przyszłościowa perspektywa czasowa w starości*, Szczecin 2012
- TOYNBEE A., *Człowiek wobec śmierci*, tłum. D. Petsch, Warszawa 1973.
- TRONINA A., *Księga Hioba* (NKB ST XV), Częstochowa 2013.
- TRONINA A., *W starości i w wieku sędziwym nie opuszczaj mnie Boże!* „Credo” 6 (1996) nr 11, s. 4–7.
- TURASIEWICZ R., *Studium nad pojęciem „kalos kagathos”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” (Prace historycznoliterackie, z. 41), Warszawa 1980.
- TUROS L., *Andragogika ogólna*, Warszawa 1999.
- WOJCIECHOWSKI M., *Księga Tobiasza, czyli Tobita* (NKB ST XII), Częstochowa 2004.
- WORONIECKI J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1–3, Lublin 1995.
- ZYCH A.A., *Leksykon gerontologii*, Gdańsk 2017³.

Data wpłynięcia: 26.02.2018.

Data uzyskania pozytywnych recenzji: 19.10.2018.